Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 212

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7.65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Tobjasza.
Piątek: P. św. K.

CHOJNICE, piątek dnia 14. września 1928 r.

Słońca wschód 5.28 zachód 18.22
Księżyca wschód 2.36 zach 18.02

Warszawo, nie zapominaj o Pomorzu!

Polski stan posiadania w naszem województwie stale się kurczy

Kilka uwag w sprawie t. zw. osiedlenia.

Podczas toczących się w Warszawie rokowań polsko - niemieckich o traktat handlowy omawianą będzie również sprawa t. zw. osiedlenia. Gazety stołeczne donoszą, że sprawa ta zostanie załatwiona na posiedzeniach tajnych. Tem samem społeczeństwo nie będzie informowane o przebiegu obrad w tej tak ważnej kwestji.

Dla nas Pomorzan zaś sprawa t. zw. osiedlenia posiada nader doniosłe znaczenie. Chodzi poprostu o byt albo niebyt polskiego handlu i rzemiosła na Pomorzu. Rząd niemiecki bowiem domaga się, aby Polska pozwoliła na osiedlenie się w b. dz. pruskiej niemieckich rzemieślników i kupców. Rozumiemy, co to znaczy, Przybysze z poza granicy, wspierani wydatną pomocą finansową władz niemieckich, prędko wyparliby słabe gospodarczo rzemiosło i kupiectwo polskie.

Rzecz to jasna jak słońce. Proces ekspansji niemieckiej na Pomorzu już teraz w względnie trudniejszych warunkach dokonuje się i postępuje naprzód. A Warszawa, jako stolica Polski, zbyt mało zajmuje się temi ponuremi, groźnemi objawami. Polski stan posiadania na Pomorzu stale się kurczy, nikt zaś temu nie przeciwdz. Niema żadnych zarządzeń. ani widocznych środków przeciwdziałania. Miejscowe władze zachowują się wobec tego niebezpieczeństwa biernie. Społeczeństwo zaś widzi, iż wciąż różne nieruchomości wiejskie i miejskie przechodzą w ręce niemieckie i to masowo. Objaw ten wzbudza wśród Polaków pomorskich zrozumiały niepokój.

Na potwierdzenie naszych uwag zacytujemy niektóre dane, ogłoszone niedawno temu w „Słowie Pomorskiem". Pisze ono:

„W półroczu od 1 stycznia do 30 czerwca 1928 r. zdołali Niemcy, sprowadzając częstokroć swoich ziomków z innych dzielnic, na samem Pomorzu wykupić z rąk polskich ogółem sto sześć objektów, w tem dziewięćdziesiąt pięć gospodarstw o łącznym obszarze 1.054.59.6 ha, dziewięć domów oraz dwa inne objekty (dom z mleczarnią oraz plac).

Największa ilość objektów, wykupionych przez Niemców, przypada na powiat wąbrzeski — i tak już dosyć zniemczony, jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne, bowiem w tym powiecie wykupili w ostatnim półroczu 28 objektów, następnie na powiat toruński, gdyż 27 objektów, powiat chełmiński 14 objektów, świecki 7, brodnicki i kościerski po 5, chojnicki i starogardzki po 4, grudziądzki i tucholski po 3, tczewski 2, wreszcie powiaty gniewski, kartuski, lubawski i wejherowski po jednym objekcie.

Charakterystyczne jest, że duża ilość nabywców pochodzi z innych dzielnic. Widocznie przywódcom mniejszości niemieckiej zależy na jaknajintensywniejszem zaludnieniu Pomorza ludźmi sobie oddanymi, gdyż — jak to oświadczyli w ostatniej petycji do Ligi Narodów w sprawie rzekomych krzywd, wyrządzonych niemieckim włościanom ziemskim przez wykonywanie reformy rolnej na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego — teren Pomorza uważają oni jako „sporny" z punktu widzenia przynależności jego do Polski.

Najwięcej jest ciekawe, zkąd Niemcy czerpią pieniądze na kupowanie gospodarstw, gdyż nowonabywcy są zazwyczaj niezamożni. Baczniejsze obserwacje pozwoliły stwierdzić odpowiednie kredyty z niemieckich instytucji finansowych, jako to „Revision" i „Credit", spółdzielnie w Poznaniu. „Deutsche Volksbank" w Bydgoszczy oraz bank Raiffeisena w Poznaniu, i to częstokroć w pełnej wysokości wartości danego gospodarstwa.

Zkąd znowu czerpią pieniądze powyższe instytucje, tego każdy wyrobiony politycznie obywatel kresów zachodnich łatwo może się domyślić, jeżeli przypomni sobie uchwalenie przez parlament niemiecki tak zwanego „Sofortprogrammu".

Niezależnie od wykupowania z rąk polskich gospodarstw i innych nieruchomości walczą Niemcy z całą zaciętością i wszelkiemi metodami o zachowanie obecnego stanu posiadania, aby — broń Boże — nie przeszło jakie gospodarstwo z rąk niemieckich w ręce polskie.

Nie mówiąc o niesłychanym terorze towarzyskim. stosowanym wobec tych Niemców, którym choćby przez myśl przeszło sprzedanie gospodarstwa jakiemu Polakowi, stosują w ostatnim czasie oficjalne placówki niemieckie, konsulaty w Poznaniu i Toruniu — bardzo skuteczny środek na ewentualne wyzbywanie się przez Niemców gospodarstw w ręce znienawidzonych Polaków.

Jeżeli bowiem taki Niemiec zamierza swe gospodarstwo sprzedać i wyjechać do Niemiec. otrzymuje natychmiast od konsula, dobrze poinformowanego przez miejscowych pastorów o zamierzeniach poszczególnych kolonistów. ostrzeżenie, że nie otrzyma wizy wjazdowej do Rzeszy niemieckiej, skoroby miał się odważyć na sprzedanie swego gospodarstwa Polakowi.

Mimo to zdarzyło się w ostatnim czasie kilka zupełnie odosobionych wypadków, że kolonista, obywatel polski, narodowości niemieckiej, nie mogąc znaleźć wśród Niemców odpowiedniego kupca, sprzedał swe gospodarstwo Polakowi. Wtedy pan konsul niemiecki, niczem wszechwładny władca na ziemiach polskich, odmówił wizy na wjazd do Niemiec, zupełnie otwarcie podając powody swej odmowy. W innym znowu wypadku do starczył konsul niemiecki jednemu z kolonistów 6000 złotych na kupno gospodarstwa 8-morgowego w powiecie grudziądzkim, ponieważ istniała obawa, że właścicielka, zamierzająca się przeenieść na stałe do Niemiec, mimo gróźb, sprzeda swe gospodarstwo Polakowi.

Takiemi to metodami walczą Niemcy przy pomocy oficjalnych placówek o niemiecki stan posiadania na zachodnich ziemiach polskich".

Są to dane przerażające. Ziemia polska przechodzi na Pomorzu masowo i jawnie w ręce niemieckie. Przez to wzrasta u nas procentowo zaludnienie niemieckie i niemiecki stan posiadania. Uwzględnienie zaś przez Polskę pretensyj niemieckich w zakresie t. zw. osiedlenia przyczyni się niewątpliwie do całkowitego pogromu polskości na Pomorzu.

Wskazując na fakty i wyrażając swe obawy spodziewamy się, iż delegacja polska będzie potrafiła oprzeć się niedwuznacznym zakusom niemieckim. Warszawo nie zapominaj o Pomorzu!

Łaska Matki Boskiej Częstochowskiej

spłynęła na 5-letnią Jadwigę Pilacińską z Płocka

Nowe cudowne uleczenie na Jasnej Górze.

Częstochowa 11. września Wielkie wrażenie wywarł tu cud, jaki się spełnił na 5-letniej Jadwidze Pilacińskiej z Płocka. Dziecko od chwili urodzenia było sparaliżowane i znajdowało się pod opieką lekarską. Na Jasnej Górze nagle, kiedy matka modliła się żarliwie przed ołtarzem Serca Jezusowego, dziecko odzyskało mowę i możność ruchów.

O cudzie tym możemy Szanownym Czytelnikom zakomunikować dalsze, bardzo osobliwe szczegóły:

Niejaki p. Stanisław Pilaciński, zamieszkały w Płocku, Działki II. nr. 5, pracownik Stow. Rolniczego ma córkę 5-letnią Jadzię, która od przyjścia na świat była niezwykle ułomna. Stroskany ojciec kurował swe dziecię już od trzeciego dnia życia w tutejszej Kasie Chorych, gdzie doktorzy orzekali za każdym razym, że dziecko jest tknięte paraliżem, który przeszkadzo normalnemu rozwojowi organizmu.

Przez pięć ubiegłych lat niespostrzeżono żadnej poprawy, tak, że dziecko nie mówiło i nie chodziło. Wyrażając się obrazowo, było to „żyjątko" i tylko „żyjątko", zupełnie nie wykazujące świadomości ludzkiej.

Strapieni rodzice radzili się doktorów i znajomych, leczyli najróżnorodniejszemi środkami, lecz nie zyskiwali żadnych pomyślnych rezultatów. Dziecięcy organizm biednej Jadzi nie wykazywał żadnych zmian na lepsze. Na krótko przed mającym się odbyć wyjazdem pielgrzymki z Płocka do Częstochowy nieszczęśliwa matka była nawiedzana przez sny, które pobudzały ją do udania się na Jasną Górę wraz z chorem dzieckiem. A ponieważ w ostatnich dniach miał podobne sny i mąż, postanowili tedy rodzice, żeby dziecko wraz z matką udało się na pielgrzymkę. W dn. 27. sierpnia tłumy wiernych wyruszyły z Płocka a wraz z niemi, ufna w opatrzność, p. Pilacińska z Jadzią. W czasie drogi wszysy uczestnicy byli świadkami naocznemi nieszczęsnej ułomności dziecka, wyraża swoje współczucie.

Gdy przybyto do Częstochowy i udano się na Jasną Górę, tam w cudownej świątyni zbolała matka oddała się żarliwej modlitwie. klękając przed ołtarzem Serca Jezusowego. W chwilach, kiedy odchylała nieco głowę od ołtarza, by spojrzeć na dziecko, to ostatnie dziwnie zwracało jej twarz swemi raczetami. W chwili nieoczekiwanej kiedy Pilacińska zatonila się w głębokiej modlitwie — jak twierdzą naocznie świadkowie, dziecko nagle wykrzyknęło: „mamo!", a nawet, jak twierdzą osoby bliżej stojące: „mamo, daj!". Otaczające osoby zaprowadziły matkę i córeczkę do zakrystji, gdzie spisano na miejscu protokuł.

Jak się dowiedzieliśmy, sprawa powyższa ma być badana przez władze duchowne konsystorza płockiego wespół z komisją lekarską w celu ustalenia, czy faktycznie ma tu miejsce cud. Tembardziej jest to ciekawe, że dziecko od przyjazdu z Częstochowy objawia większą zdolność życiową i stale mówi „mama". Rodzice uszczęśliwieni po tym wypadku, utrzymują, że jest to cud, biorąc pod uwagę dłuższą kurację i niezwykły stan dziecka, stale niezmienny.

Ciekawe zatem, jak zaopinuje w tej kwestji mająca rozpatrywać ów cud komisja konsystorska bo jak dotychczas, wiele osób bagatelizuje. Wiele zaś znających dziecko rodziców oraz sami rodzice, widzą w tem tylko cud.

Pod dyktandem Niemiec

Takie wrażenie robi program socjalistów francuskich.

Paryż, 11. 9. (radjo). Zarząd centralny partji socjalistycznej wobec zbliżających się wyborów komunalnych w październiku wydał odezwę, w której żąda obniżenia wydatków na cele wojskowe, zbliżenia do Niemiec, ewakuacji Nadrenji, jednoczesnego rozbrojenia państw, ścisłej kontroli nad wytwórczością broni i przymusowego stosowania sądów rozjemczych we wszystkich konfliktach międzynarodowych.

Pozatem uchwalono nawiązać stosunki z socjalistycznemi partjami w Niemczech, Belgji i Anglji celem wspólnego omawiania spraw, dotyczących tych krajów.

Krawe zajście

na zebraniu komitetu komunistycznego.

Moskwa 11. września (radjo). W Podolsku na Ukraninie na posiedzeniu rejonowego komitetu partji komunistycznej doszło do krwawego zajścia. Podczas posiedzenia naczelnik milicji Fadiejew błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie. Pierwszy padł trupem sekretarz komitetu rejonowego Krugłow, drugi—przewodniczący Kuzniecow, trzecia kula ciężko raniła członka komitetu Tormozowa, który zmarł w kilka godzin później. Zanim Fadiejewa zdołano obezwładnić, strzelił sobie w głowę, zabijając się na miejscu.

Jubileusz Ks. Kardynała Kakowskiego.

Piętnaście lat rządów arcybiskupich.

Warszawa 12. września (radjo). Wczoraj we wtorek o godz. 6-tej po poł. duchowieństwo warszawskie zgromadziło się u J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, gdzie J. Em. Ks. Biskup St. Gall imieniem duchowieństwa złożył Ks. Kardynałowi życzenia z okazji 15-ej rocznicy rządów na stolicy arcybiskupiej w Warszawie.

Następnie J. Eminencja przedstawił duchowieństwu nowego biskupa - nominata ks. dr. Antoniego Szlagowskiego i wręczył mu urzędową bullę papieską, mianującą go biskupem - sufraganem archidjecezji warszawskiej.

Dziewczęta rosyjskie

muszą się tarzać w błocie rozpusty.

Ryga, 12. 9. (radjo). Z Moskwy donoszą, że komitet centralny partji komunistycznej wydał okólnik do organizacji lokalnych, którym zwraca uwagę na niesłychane ciężkie położenie młodzieży żeńskiej tak pracującej w fabrykach, jak i uczącej się w wyższych uczelniach sowieckich. Okólnik stwierdza wyzyskiwanie młodych dziewczyn w fabrykach oraz masowe wypadki zniewalania ich przez zajmujących kierownicze posady komunistów.

Procent kobiet uczących się w wyższych uczelniach corocznie maleje. Zmniejsza się również udział kobiet w organizacjach komunistycznych. Komitet centralny nawołuje do obrony interesów znajdującej się w ciężkiem położeniu młodzieży żeńskiej i zaleca zwalczanie atmosfery demoralizacji i rozpusty.

Powstanie 15 nowych szkół rolniczych.

Rz d przeznacza w tym roku na te cele blisko 2 miljony zł.

Mając na uwadze brak fachowych sił rolniczych w kraju, przystąpiło Ministerstwo Rolnictwa do rozbudowy dotychczas istniejących niższych szkół rolniczych oraz budowy szkół tego typu. Ogółem powstać ma 15 nowych szkół rolniczych.

W bieżącym roku budżetowym przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa na państwowe szkoły rolnicze 700 tysięcy zł. Pozatem udzieli państwo na utrzymanie samorządowych szkół rolniczych pożyczkę w wysokości 980.000 zł.

Po dwustu latach

Człowiek zamienił się w popiół, żołw jeszcze żyje.

Londyn, 12. 9. (radjo). W sobotę ubiegłą odbyła się we wsi Marton w Yorkshire w miejscu urodzenia znakomitego podróżnika kpt. Cooka, uroczystość 200-letniej rocznicy urodzin. Cook pochodził z bardzo skromnej rodziny, jego podróże i odkrycia, przeprowadzone w drugiej połowie 18 wieku, doprowadziły w r. 1769 do Nowej Zelandji i Australji, które następnie stały się posiadłościami Imperjum Brytyjskiego. Z tych przyczyn nazwisko Cooka, późniejszego odkrywcy szeregu wysp na morzach południowych, związane zostało z dziejami rozwoju Imperjum Brytyjskiego. W uroczystości sobotniej brało udział wiele wybitych osobistości, między in. sir. Sames Parr Wysoki komisarz Nowej Zelandji i główny mówca na uroczystości. Parr przypomniał zebranym, że przed 150 laty Cook przywiózł z Anglji na wyspy Tonga małego żółwia, którego ofiarował królowej tamtejszego plemienia w dowód życzliwości i jako symbol pokoju. Żółw ten do dzisiej żyje w Tonga.

Müller odpowiada Briandowi

W kręty niemieckiego kanclerza

Genewa, 12. 9. (radjo). Wczoraj późnym wieczorem kanclerz Mueller przyjął dziennikarzy i wygłosił ekspose będące odpowiedzią na mowę Brianda.

Rozbrojenie dokonane w Niemczech na mocy traktatu wersalskiego powinno dać rozbrojenie innych narodów. Zarzuty Brianda, że Niemcy są gotowe do wojny, są niezgodne z prawdą.

Nowa wojna jest niemożliwa przedewszystkiem dlatego, że wymaga ona olbrzymich pieniędzy, których żaden naród nie zgodzi się wydać. Kanclerz uważa, że Niemcy są rozbrojone i że byłych uczestników wielkiej wojny, gotowych do wcielenia do armji, jest coraz mniej i przypomina, że z 40 000 oficerów zwolniono po wojnie 36 000.

Następnie kanclerz Mueller zaznaczył, że nietylko Niemcy posiadają armję kadrową. Wszystkie inne kraje przez skrócenie czasu służby wojskowej również upodabniają swe armję do armji kadrowej. Kanclerz Mueller uważa, że przyszła wojna może być tylko wojną napastniczą, której główną siłą byłaby szybkość ataku. — Wojna taka może być tylko wyraźnie maszynowa i do wyprodukowania potrzebnych maszyn trzeba mieć dostosowany przemysł, przemysł zaś niemiecki — zdaniem kanclerza — nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową. Przypominając ustęp mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej, kanclerz Mueller zaznaczył, że szybki wzrost tej floty, spowodowany przypływem walut obcych do Niemiec, umożliwił spłacenie rat reparacyjnych.

O przebiegu pertraktacyj w sprawie ewakuacji Nadrenji kanclerz Mueller odmówił wszelkich wyjaśnień.

Gdy żywioł się rozpęta

Olbrzymia powódź w Indjach

Niezliczone ofiary w ludziach i olbrzymie straty materjalne

Kalkutta, 12. 9. (radjo). Olbrzymia powódź, jaka nawiedziła Kaszmir i Pendżab, powoli opada. W falach powodzi zginęły tysiące ludzi. Straty wynoszą wiele miljonów funtów szterlingów.

Niebywała katastrofa powodzi w Kaszmirze i północnym Pendżabie, skąd wiadomości napływają niezwykle skąpo, wyrządziła straszne szkody zwłaszcza w dolinie rzeki Chena.

W okolicy miast Sialbat i Wazisabad fale zniosły całkowicie i zrównały z ziemią wszystkie wsie, niszcząc jednocześnie cały dobytek w bydle. Bardzo wielu mieszkańców nawiedzionych przez powódź miejscowości utonęło, jeszcze więcej ludzi zginęło już podczas prób ratowania dobytku.

Ponieważ obecnie jest okres pielgrzymek do świętych miejsc, więc też z powodu powodzi zaginęło wiele pielgrzymek o których losie niema żadnych wiadomości.

Liczbę ofiar w ludziach powiększyło zgoła przypadkowo liczne grono osób — bo około 50, które jechały ciężarowym samochodem do Srinagar, usiłując za wszelką cenę przedostać się przez zalaną dolinę Jelam do Pendżabu. Samochód ten zbłądził z drogi i wpadł do rzeki, wskutek czego wszyscy pasażerowie zatonęli.

Zatrważający jest brak wszelkich wiadomości o europejczykach, którzy w wielkiej masie znaleźli się na obszarze powodzi; według niesprawdzonych coprawda wiadomości bardzo wielu z nich znalazło śmierć w falach.

Na szczęście z górnego biegu wylanych rzek nadchodzą wiadomości nieco uspakajające; woda zaczyna bardzo powoli opadać, wydaje się więc, że wkrótce będzie można rozpocząć akcję ratunkową wobec strasznie dotkniętej przez powódź ludności.

W liczbie europejczyków, którzy z narażeniem własnego życia nieśli w Srinagar pomóc nieszczęśliwej ludności, znajdował się również książę Spoletto, kuzyn króla włoskiego. Bawi on obecnie w Kaszmirze, gdzie czyni przygotowania do wielkiej wyprawy naukowej, jaką organizuje celem zbadania gór Karalcorum. Ma on wyruszyć już w roku przyszłym do celu.

Książę Spoletto uratował między innemi cenne skarby pewnego urzędnika hinduskiego, którego dom stał już prawie dwa metry pod wodą. Czyn to tem wspanialszy, że książę robił to z widocznem narażeniem życia.

Chcą utrącić bolszewicką tyranję

Na Dalekim Wschodzie wybuchło powstanie przeciw sowieckie

Archangielsk, 12. września (radjo). Na Dalekim Wschodzie wybuchło powstanie przeciwsowieckie. Robotnicy organizują się w oddziałach zbrojnych i występują czynnie przeciw władzom bolszewickim. Bolszewicy zapoczątkowali krwawe represje.

Późniejsze wiadomości podają o powstaniu dokładniejsze szczegóły. W obwodzie Zabajkalskim na Dalekim Wschodzie rosyjskim ukazały się przeciwsowieckie oddziały powstańcze, których dowódcą jest niejaki Kuroczkin, były zwykły robotnik ze Sreteńska.

Oddziały Kuroczkina dokonywują licznych napadów na koleje i instancje sowieckie, mordując komunistów i urzędników sowieckich, przeważnie w okręgach Nierczyńskim i Czylińskim. Władze sowieckie wykryły istnienie kontaktu pomiędzy partyzantami a organizacją robotniczą w Nierzyńsku. Podczas dokonanych rewizyj wykryto tajną drukarnię, w której robotnicy nierczyńscy drukowali odezwy przeciwsowieckie. Trzech organizatorów tej drukarni rozstrzelano.

Dyrektor fabryki

jadąc w pociągu padł ofiarą zbrodni

Hamburg, 12. 9. (radjo). W pociągu, kursującym między Hamburgiem i Bremeną, popełniono wczorajszej nocy ohydną zbrodnię. Dyrektor wielkiej fabryki margaryny, należącej do koncernu Wannenburg, Nordmann, został przez nieznanego sprawcę zamordowany i obrabowany. Zwłoki wyrzucono z pociągu oknem. Zamordowanego znaleźli rano urzędnicy torowi. Według przypuszczeń komisji śledczej Nordmanna obrabowano we śnie, a gdy się przebudził i zaczął bronić, napastnik wyrzucił go z pociągu. Głowa nieszczęśliwego została rozbita przy uderzeniu o szyny. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ponieważ rabuś wyrzucił z pociągu również płaszcz i kapelusz swej ofiary, morderstwo zauważono dopiero po znalezieniu zwłok.

Dyrektor Nordmann liczył 52 lata i osierocił żonę i 5 dzieci.

Biją żydów

Nie w Polsce — ale na Litwie.

Kowno. 12. 9. (radjo). W ostatnich dniach w kilku miasteczkach Kowieńszczyzny wybuchły rozruchy przeciwżydowskie. W Wiłkowyszkach poturbowano około 60 osób, przyczem wielu pobitych ograbiono. Napadano również na modlących się w bóżnicach. Policja zupełnie nie reagowała na te wybryki. Podobne ekscesy zdarzyły się w Szawlach, gdzie ucierpiało od napadów 28 osób. Są pewne dane, że napady te są dziełem organizacji „Żelaznego wilka".

Popierajmy wynalazczość polską

W Warszawie odbyło się walne zebranie wynalazców.

W sali Stowarzyszenia Techników odbyło się zebranie wynalazców polskich, które przemieniło się w manifestację na rzecz popierania wynalazczości rodzimej.

Przybyłych powitał ppłk.-pilot Syrokomla-Syrokomski. Na przewodniczącego zaproszono nestora wynalazców polskich emer. gen. inż. Lipkowskiego. Referat wygłosił kpt. Ciesielski i przed stawił znaczenie wynalazków zarówno dla rozwoju całej ludzkości, jak i poszczególnych narodów, i wykazał zupełne zapoznanie tego pierwszorzędnego czynnika postępu i dobrobytu w Polsce. Po referacie odbyły się wybory władz, do których weszli: jako prezes — emer. gen. Lipkowski a nadto ppłk. pilot Syrokomla-Syrokomski, inż. Antoszewski, kpt. Ciesielski i p. Ziółkowski.

Bolszewicy się zbroją

U Niemców kupują za 42 milj. rubli materjału wojskowego.

Ryga, 12. września (radjo).

Z Moskwy nadeszły tutaj sensacyjne wiadomości o wielkich zakupach materjału wojskowego przez rząd sowiecki w fabrykach niemieckich. Ma tu chodzić o wielką tranzakcję na sumę 42 milj. rubli.

Rokowania w tej sprawie są podobno na ukończeniu, a przedmiotem tranzakcji jest broń, amunicja i wszelkiego rodzaju sprzęt wojskowy. Rokowaniami kieruje sowiecki attache wojskowy w Berlinie Kork.

Spieszmy z pomocą pogorzelcom w Brusach!

W imię miłości bliźniego - Każdy w miarę możności

Odezwa do ludności powiatu chojnickiego.

Dnia 10. września 1928 r. o godzinie 2-ej w nocy wybuchł z dotychczas nieustalonych przyczyn groźny pożar we wsi Brusy powiatu chojnickiego, który w ciągu kilku godzin objął nieomal, że wszystkie zabudowania przy ulicy Polnej. Zniszczył on **mozolny dorobek** ludności zamieszkałej przy tej ulicy, obracając w perzynę 9 domów mieszkalnych i 21 budynków gospodarczych. W ogniu zginęły pozatem nieomal całkowicie sprzęty domowe i gospodarcze, **tegoroczne plony rolne** oraz inwentarz żywy. Klęska ta pozbawiła 22 rodzin dachu nad głową, zniweczyła pracę i dobytek tej ludności, należącej do najuboższych sfer społeczeństwa.

Wyrządzone przez pożar szkody są tem dotkliwsze, że kraj nasz, zniszczony przez wojnę, odczuwa ogromne braki w dziedzinie budowlanej i mieszkaniowej, a wzrastająca drożyzna materjału budowlanego sprawia że odszkodowanie ogniowe nie jest współmierne z kosztami rzeczywistej odbudowy.

Miłosierdzie nakazuje przyjść im z pomocą.

Wydział Powiatowy powiatu chojnickiego na nagłem posiedzeniu powołał do życia Komitet Powiatowy dla niesienia pomocy pogorzelcom, którego zadaniem jest zebranie jaknajobfitszych datków wśród społeczeństwa powiatu chojnickiego i rozdzielenie ich w miarę potrzeby pogorzelcom w Brusach.

Komitet Powiatowy dla niesienia pomocy pogorzelcom w Brusach zwraca się do społeczeństwa powiatu chojnickiego z gorącą prośbą o pospieszenie z pomocą materjalną dla pogorzelców. Niechaj każdy w miare możności przyczyni się do ulżenia doli tych nieszczęśliwych.

Aby umożliwić składanie nawet najdrobniejszych kwot na cele pogorzelców Komitet Powiatowy wyśle w najkrótszym czasie do Magistratów miast Chojnic i Czerska oraz do PP. Wójtów powiatu chojnickiego formularze składkowe na rzecz pogorzelców w Brusach, który wyślą je poszczególnym zarządom gminnym i Przełożonym obszarów dworskich powiatu chojnickiego z poleceniem, by formularze te wysłały przez sługę gminnego lub inną chętną a zaufaną osobę kolejno do poszczególnych rodzin, z prośbą o ofiarowanie chociaż najmniejszego datku pieniężnego. Zbierający składki będzie zaopatrz. w uprawnienie do odbierania składek. Ddla wykluczenia nadużyć każdy składający jakąkolwiek kwotę winien sam wpisać atramentem lub chemicznym ołówkiem, wysokość datku i własnoręcznie, o ile to możliwe, podpisać się na formularzu.

Nie wątpimy, że nasze wołanie nie przejdzie bez echa w społeczeństwie pow. chojnickiego, a społeczeństwo pówiatu, które okazywało i okazuje tyle ofiarności dla różnych celów społecznych nie pozostanie niewrażliwe na los najbliższych sych braci.

Niech więc każdy obywatel, któremu przyszłość pogorzelców nie może być obojętną, przyczyni się swoją ofiarą do tego, aby umożliwić tym nieszczęśliwym przetrwaniem pierwszego i najcięższego okresu, i pamięta o tem, **że podwójnie daje, kto prędko daje.**

Apelujemy do wszystkich organizacyj powiatu chojnickiego, aby one zechciały wpłynąć na społeczeństwo w myśl naszej prośby. Również prosimy Wielebne Duchowieństwo pow. chojnickiego o łaskawe poparcie tej akcji i przyczynienie się swym wpływem do jaknajowocniejszego jej skutku.

Chojnice w wrześniu 1928 r.

Komitet Powiatowy dla niesienia pomocy pogorzelcom w Brusach.

(—) Weiss
Starosta Powiatowy, jako przewodniczący.

(—) Sikorski, (—) Ks. Grüning, (—) Dr. Sobierajczyk, (—) Trybull, (—) Główczewski, (—) Januszewski, (—) Skwierawski, (—) Pestka, członkowie.

Europie grozi zaraza.

Grypa grecka przedostała się do Szwecji.

Chrystjanja, 12. 9. (radjo). Straszna epidemja „dengue" została zawleczona do Szwecji. W Göteborgu zachorowało na tę niebezpieczną grypę kilkanaście osób, które natychmiast izolowano od reszty ludności. Władze sanitarne dokładają wszelkich usiłowań, aby zdusić epidemję w zarodku i nie dopuścić do jej rozszerzania.

Ciekawe oskarżenie

Wyborca skarży swych posłów o oszustwo

Berlin, 12. 9. (radjo). „Deutsche Reichzeitung" donosi, iż do prokuratury pierwszego sądu krajowego wpłynął wniosek inwalidy wojennego żądający ukarania kanclerza Rzeszy Muellera i trzech ministrów socjal - demokratycznych. Oskarża ich on o oszustwo i przedstawienie fałszywych faktów w związku z uchwałą budowy pancernika.

Twierdzi on, że podczas walki wyborczej partja socjal - demokratyczna używała hasła: „Kto nie chce pancernika — niech głosuje na naszą listę". Skarżący czuje się jako ofiara wojny światowej poszkodowany tem. iż oddał głos swój na listę socjal - demokratyczną.

Prezydent litewski

nawołuje do wojny z Polską.

Kłajdeda, 12. 9. (radjo). „Memler Dampfboot" donosi z Kowna: Na dorocznem święcie kowieńskiej szkoły oficerskiej prezydent państwa Smetona wygłosił mowę, w której m. in. podkreślił, że wieczny pokój nigdy nie nastąpi. Jeżeli sięchce pokoju, trzeba być przpgotowanym do wojny. Bez mieczą niema prawa. Musimy bronić wszystkiego co należy do Litwy. Litwa nie posiada jeszcze Wilna. Dla Litwy prawo jest cenniejsze aniżeli pokój.

Dalej Smetona podkreślił, że Wilno, Grodno i południowe kraje litewskie muszą należeć do Litwy. Litwa może być niepodległą tylko ze swą stolicą Wilnem.

Rezerwiści mogą być spokojni

Państwo odpowiada za uszkodzenia cielesne podczas ćwiczeń.

Najwyższy Sąd wydał doniosłe orzeczenie: Niejaki Wójcik z zawodu ślusarz podczas ćwiczeń wojskowych był ugodzony „ślepą kulą" i utracił wskutek tego 25 procent zdolności do pracy.

Poszkodowany rezerwista wytoczył skargę cywilną do sądu o odszkodowanie od skarbu państwa i wygrał sprawę w pierwszej i drugiej instancji.

Prokuratorja generalna założyła odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Motywy odwołania prokuratorji streszczały się tem, że ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie kraju, w interesie wyższego dobra, któremu musi ustąpić dobro niższe — w tym wypadku dobro jednego człowieka.

Sąd Najwyższy jednak potwierdził wyrok sądów niższych instancyj i orzekł, że Państwo powinno ponosić odpowiedzialność za szkodę, wyrządzoną przez funkcjonarjusza państwowego obywatelowi.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego raz na zawsze reguluje sprawę odszkodowań pojedyńczych obywateli, co napewno korzystnie odbije się na samopoczuciu wszystkich rezerwistów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 13 września 1928 r.

Z TARGU.

W środę ceny targowe były następujące: masła 3,00 — 3,30 zł, jajka 2,60 — 2,80 zł, liny 1,60 zł, szczupaki 1,30 zł, okonki małe 0,50 zł a wielkie 1,00 zł. Cena owocu ta sama, co na sobotnim targu. Podaż średnia, z wyjątkiem owocu, którego było bardzo dużo.

DWIE SPRAWY O KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

W środę stawała przed Sądem Okręgowym Marta Muellerowa oskarżona o krzywoprzysięstwo, które miało złożyć przed sądem ławniczym w Tucholi. Zeznawała pod przysięgą, że została uderzona i skaleczona motyką przez Franciszka Buszczaka. Z powodu niestawienia się świadka Jączyńskiego, sprawę odroczono.

Synaka z Tucholi I oskarżonego o krzywoprzysięstwo uwolniono. Zeznawał pod przysięgą, że był świadkiem kłótni między Błaszczakiem a Bergerową. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok uwalniający Synaka.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

które odbyło się w wtorek o godz. 6 zagaił i prowadził w nieobecności przewodniczącego radny p. Steinhilber. Obecnych było 5 członków Magistratu i 17 radnych. Na porządku obrad znalazły się tylko dwie sprawy: 1) Sprawa przedłużenia pożyczki inwestycyjnej z Min. Robót Publi. i 2) Sprawa hurtowego uboju świń w rzeźni miejskiej.

Punkt pierwszy referował radny Wysocki. Rada przyjęła wniosek Magistratu, aby zamienić pożyczkę krótkoterminową w wysokości 20 tys. zł na długoterminową, t. j. na 10 lat.

Punkt drugi — sprawa masowego uboju świń — przyjęto jednogłośnie, zgadzając się na propozycję zainteresowanej firmy. Będzie ona płaciła od ubitej sztuki 3,40 zł, za peklowanie szynek podczas uboju hurtowego 10 gr. od sztuki, a poza hurtownym ubojem 20 gr. Pozatem zobowiązała się do uiszczenia 40 zł za używanie lokali do sprzedawania odpadków mięsnych i lokalu biurowego. Firma będzie oprócz tego tygodniowo oddawała bezpłatnie odpadki mięsne od dwóch świń dla ubogich miasta. Ubój hurtowy będzie odbywał się codziennie od godz. 6 — 13.

MĘSKIE TOWARZYSTWO ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbywało swe miesięczne zebranie w wtorek o godz. 20 w klasztorze. Zebraniu przewodniczył przy nikłej obecności członków prezes p. Lemańczyk. Między innemi rozdano 53 kartek na chleb dla ubogich. Jedna kartka upoważnia do bezpłatnego nabywania przez ubogich pół chleba, co razem z kartką wydaną przez Magistrat daje jeden chleb. Obecnie odbywa się wśród członków wspierających kolekta na cele towarzystwa. Szkoda tylko że do tego towarzystwa o tak pięknych celach, — t. j. charytatywnych — należy mało członków, a szczególnie członków wspierających.

PRZYKRA CHWILA NA WYCIECZCE W MYLOFIE.

Jeden z gorliwych czytelników „Dziennika Pomorskiego" opisuje nam następujący wypadek:

„Gdy pogoda dopisze, każdy szuka jakiejś przyjemnej rozrywki i zwykle wyjeżdża sobie na wycieczkę. Tak i ostatniej niedzieli wyjechaliśmy w kilka osób z Chojnic do Mylofu, aby tam wolny dzień spędzić. Przy dźwiękach muzyki i różnych urozmaiceniach bawiliśmy się wesoło aż do zmroku. Chcąc też i ostatnie chwile wesoło spędzić, udaliśmy się do miejscowej oberży, gdyż na dworzec było jeszcze za rychło.

Po krótkiej zabawie musieliśmy jej zaprzestać, gdyż okoliczna łobuzerja nam ją uniemożliwiała. Parobczaki bez przyczyny szukali okazji do sprzeczki, a nie mogąc takowej znaleźć odczekali, aż udaliśmy się w drogę na dworzec. Wówczas zaczęli nas w bezczelny sposób prowokować i chcąc gwałtownie nas napaść, rozrywali nawet płoty, żeby mieli czemkolwiek bić.

Ponieważ jednak zazwyczai mądry głupiemu ustępuje, dlatego i my starając się uniknąć bójki, pędem pobiegliśmy na dworzec. Ot, jakie chwile przeżyć można na wycieczce w Mylofie".

Redakcja ze swej strony zwraca się do starszych osób w Mylofie i okolicy, aby swe młodsze pokolenie pouczyli, że tak postępować nie należy. Są to dzikie obyczaje i całej okolicy nie przynoszą zaszczytu.

„KRWAWA LITERA".

Tylko dzisiaj w czwartek kino „Nowości" wyświetla film pod tym tytułem. Rolę główną odtwarza słodka Liljana Gish Treść obrazu opowiada o surowych, okrutnych zwyczajach i obyczajach amerykańskiej sekty religijnej purytanów. Bezwzględnie nie mają wyrozumienia dla najdrobniejszych przewinień. Stąd powstała ta straszna tragedja młodej dziewczyny.

HOJNA OFIARA. — OBY ZNALAZŁA NAŚLADOWCÓW.

Wydział Powiatowy powiatu chojnickiego pierwszy pośpieszył z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom w Brusach. We wtorek, a zatem w dzień po katastrofie, odbył nagłe posiedzenie i uchwalił wyasygnować z funduszów komunalnych 1000 zł. na pierwszą pomoc dla nieszczęśliwych. Pieniądze zostały już za pośrednictwem wójta w Brusach p. Januszewskiego pomiędzy najbiedniejszych z pośród pogorzelców rozdzielone.

Sądzimy, że inicjatywa Wydziału Powiatowego znajdzie licznych naśladowców. Na innem miejscu zamieszczamy odezwę Komitetu Powiatowego dla niesienia pomocy pogorzelcom w Brusach. Oby odniosła ona pożądany skutek!

NA CELE „SOKOŁA".

urządza Teatr Ludowy w nadchodzącą sobotę powtórne przedstawienie sztuki „Królowa Przemieścia".Czysty zysk wpłynie do kasy chojnickiego „Sokoła" i zostanie przeznaczony jako fundusz wyjazdowy na przyszłoroczny Wszechpolski Zjazd Sokoli w Poznaniu. Zatem przedewszystkiem członkowie „Sokoła" winni wziąć liczny udział w sobotniem przedstawieniu, a pozatem najszersza publiczność. Obniżone ceny biletów każdemu umożliwią ten drobny wydatek. Sztuka sama warta widzenia. Za kilka groszy spędzisz wesoły wieczór.

RYCHTERÓWNA W CHOJNICACH.

Głośna recytatorka Kazimiera Rychterówna zgotowała Chojniczanom w auli gimnazjalnej prawdziwą ucztę duchową. Pospieszyła na nią cała inteligencja, tak że obszerna aula była zapełniona. Każde ukazanie się jej, każda jej deklamacja znalzły burzę owcyj.

Obfity program składał się z trzech części. W pierwszej części z prawdziwym mistrzostwem odtworzyła „Powrót Panicza" urywek z „Pana Tadeusza". Wygłoszona przez nią „Scena w cyrku" z Siekiewicza „Quo Vadis" ozostawiła w duszy wszystkich słuchaczy niezapomniane wrażenie. Po tej recytacji wygłosiła Rychterówna programem nie objętą „Markizę" Makuszyńskiego.

Na trzecią część programu złożyły się utwory Leśmiana: „Świdryga i Midryga" i i najtrudniejszy, znany dobrze Chojniczanom „Express". „Grzmi" słynnego dziś na cały świat poety sportowego Kazimierza Wierzyńskiego było godnem zakończeniem tej uczty duchowej.

RUCH w TOWARZYSTWACH

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ ŻEŃSKĄ odbędzie swe zebranie w piątek dnia 14 bm. w sali szkoły powszechne Prosi o liczne przybycie Zarząd.

TOW. ŚPIEWU „LUTNA". Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się w czwartek 13 bm. Dla chóru mieszanego, w piątek 14. b. m. o godz. 8 wieczorem.

Ze względu na przygotowanie koncertu komplet chóru męskiego jak i mieszanego konieczny. Zarząd.

BACZNOŚĆ P. Z. K. Zebranie miesięczne koła P. Z. K. odbędzie się w czwartek dnia 13 b. m. o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

KATOL. STOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. Jutro w piątek, dnia 14 b. m. wycieczka do Zamartego. Zbiórka z rowerami o godz. ½10 na Placu Kościelnym.

Sprawie służ! Zarząd.

„SOKÓŁ". W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w Konsumie Urzędniczym zebranie miesięczne. Zarząd.

Z. U. K. W poniedziałek dnia 17. 9. 28 o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tut. koła. Na porządku dziennym dalsze omówienie kwestji zabawowej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

LINJA, pow .chojnicki. W niedzielę dnia 16 września br. odbędzie się w Linji wielki wiec w sprawie nauczania religji w szkołach. Przybyć powinni wszyscy ojcowie i wszystkie matki.

Jaśkowski, prezes Kółka Rolniczego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8.84
Franki francuskie (100)	34,68
Franki szwajcarskie (100)	171,01
Funty angielskie (1 f.)	43,09
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46.52
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5. 3¾
Złoty (100 złotych)	57 83
Przekazy na Warszawę („)	57 73
100 marek rentowych	122,85

Kronika radjowa.

Utonęły cztery osoby.

W okolicy St. Nazare jeden z kąpiących się zaczął tonąć. Na ratunek rzuciły się trzy osoby, z których dwie wraz z ratowanym utonęły, a trzecia odniosła poważne obrażenia, uderzywszy się o skały podwodne.

Mąka w Rosji drożeje.

Kooperatywy podniosły cenę mąki o 2 — 3 kop. na funcie. Podwyższenie cen nastąpiło wbrew decyzji rządu. Jest rzeczą charakterystyczną, iż podwyżka nastąpiła już po pojawieniu się na rynku zboża z nowego zbioru.

Oszukał skarb na 1½ milj. złotych

Władze skarbowe prowadzą dochodzenia przeciwko niejakiemu Natanowi Betterowi, obywatelowi czechosłowackiemu, który przez szereg lat w Katowicach dzierżawił rozlewnię państwowego monopolu spirytusowego i pozatem był faktycznym właścicielem przeszło 30 sklepów, w których sprzedawano spirytus i wódkę. Jak słychać, Better zarwał skarb śląski na półtora miljona złotych, ponaciągnął szereg prywatnych firm spirytusowych i zbiegł do Niemiec.

Pierwsza szosa asfaltowa w Polsce.

Nowa szosa, wybudowana pomiędzy Warszawą a Wilanowem, będzie pokryta nawierzchnią asfaltową. Jest to pierwsza szosa asfaltowa w Polsce.

Celem wypróbowania, który asfalt najbardziej nadaje się do tego celu, szosa wilanowska będzie podzielona na 3 odcinki, a każdy z nich będzie pokryty innym rodzajem asfaltu.

W Morzu Czerwonem wyginęły ryby.

Na krymskiem wybrzeżu Morza Czerwonego zauważono zagadkowy fakt zupełnego niemal zniknięcia ryb na przestrzeni od Sebastopola do Ałuszty. Opodal brzegu płyną po wodzie ławice ryb śniętych. Przyczyny tego zjawiska dotychczas nie ustalono.

Krwawa zabawa strażacka.

We wsi Grabina, pod Sieradzem, odbyła się huczna zabawa strażacka. W charakterze kontrolera biletów pracował Feliks Bakalarski. W czasie zabawy dostrzegł on niejakiego Feliksa Nestorowicza, który bez biletu wszedł na zabawę. Bakalarski podszedł do niego i zażądał od niego biletu. W odpowiedzi Nestorowicz wyjął nóż sprężynowy i zadał nim Bakalarskiemu cios w szyję. Napadnięty padł martwy na ziemię, napastnik zaś zbiegł. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegiem, aresztując go wkrótce.

Ofiara hazarda.

Ostatnio w kasie miejskiej w Gdyni wykryto nadużycia, które wykazały defraudację poważnych sum. Zdefraudowane pieniądze przegrał kasjer w kasynie w Sopotach. Defraudanta aresztowano.

W roku 1930 nowy spis ludności.

Główny urząd statystyczny rozpoczyna wkrótce prace przygotowawcze do drugiego z kolei spisu ludności w państwie polskiem.

Nowy spis ludności rozpocznie się w początkach roku 1930.

Słuszne rozporządzenie.

Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie do wojewodów, stosowania represyj wobec wyrostków, którzy na drogach publicznych dopuszczą się wybryków wobec przejeżdżających automobili.

Za małoletnich pociągani będą do odpowiedzialności rodzice. W razie nieustalenia winowajców, kary ponosić będzie solidarnie cała wieś.

Spisek rewolucyjny w Hiszpanji.

Policja hiszpańska wykryła spisek rewolucyjny. Dokonano w całym kraju licznych aresztowań.

Powiatowe zawody sportowe.

Dnia 16. bm. o godz. 14-tej odbędą się w Chojnicach na boisku w lasku miejskim Powiatowe zawody sportowe P. W. i W. F.

Program zawodów obejmuje:

I. Pięciobój sportowy

1) Strzelanie z kb. na 100 m do tarczy 12-to pierścieniowej z broni długiej używanej w armji — 10 strzałów ocenianych oraz 3 próbne. — 2) skok w dal. — 3) Bieg 100 m. — 4) Rzut granatem na odległość (pozycja stojąc) oburącz ocenia się najlepszy z 3 rzutów. — 5) Bieg na 800 m.

II. Zawody lekkoatletyczne

1) Bieg na 100, 200, 400, 800 i 3000 metrów. — 2) Bieg 110 m. z płotkami. — Bieg rozstawny 4 x 100 i 4 x 400 metrów. — 3) Rzuty dyskiem, oszczepem, granatem oburącz, pchnięcie kulą 5 i 7.25 kg.

III. Zawody strzeleckie indywidualne

1) Strzelanie na 200 m z pozycji dowolnej bez oparcia do tarczy 12 pierścieniowej z popiersiem. — 2) Strzelanie na 300 m. z pozycji dowolnej bez oparcia do tarczy jak na 200 m. — 3) Strzelanie z broni mało kalibrowej (cal 22) odległość 50 m pozycja stojąc bez oparcia do tarczy 10-cio pierścieniowej 2 serje po 10 strzałów plus 3 próbne do każdej serji.

IV. Zawody dla pań

1) Bieg 60 m. — 2) Skok w dal. — 3) Rzut dyskiem i oszczepem. — 4) Strzelanie z broni małokalibrowej (jak pod III § 3).

Program szczegółowy:

O godz. 7-mej strzelanie, o godz. 14-tej zawody sportowe. Po zawodach rozdanie nagród i zabawa w lokalu p. Pruskiego w Nowej Ameryce. Wstęp na boisko 50 gr. na zabawę 1.— zł. Podczas zawodów koncert orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony.

Powiatowy komendant P. W.

Zgubiono

książeczkę

która zawiera **zezwolenie na samochód p. Pettkiego nr. 51361**. Za wynagrodzeniem uprasza oddać

Pettke

Mickiewicza 44.

W razie nie znalezienia takowej unieważniam.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed udzieleniem synowi mojemu **Bronisławowi Ossowskiemu z Chojnic**, ul. Staroszkólna 17., jakiejkolwiek bądź zapomogi wzgl. pożyczki na mój rachunek, gdyż wymieniony oddalił się z domu, a za popełnione długi nie odpowiadam.

Franciszek Ossowski.

2 uczni

uczciwych rodziców natychmiast poszukuje

O. Ziarkowski

Więcbork.

Hurt. Towary kolonjalne

Detail Materjały budowlane

Restauracja.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon
Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber